

Bez języka angielskiego doktor pracy nie dostanie

Kwalifikacje Polscy lekarze, którzy jadą do pracy za granicę, muszą dobrze mówić w obcym języku

Daniel Szafruga

Brytyjskie Ministerstwo Zdrowia (National Health Service) zaostrza przepisy dla lekarzy z zagranicy chcących pracować w tamtejszych szpitalach. Nowe rozporządzenie nakłada na personel medyczny obowiązek zdawania wewnętrznych egzaminów językowych. Powód? Raport Commons Health Select Committee stwierdził, że w zeszłym roku brak na dyżurze lekarza znającego język angielski doprowadził do śmierci pacjenta.

To może zatrzymać migrację zarobkową dentyistów, internistów i pediatrów. Specjalny wewnętrzny egzamin ze znajomości języka angielskiego przeprowadzać będzie wytypowana do tego osoba, obecna na rozmowie kwalifikacyjnej. Nie zdasz testu, nie dostaniesz pracy – zapowiadają w angielskich szpitalach.

Tym, którzy chcą wyjechać do Anglii za pracą, pozostaje powrót do szkoły. Tu zaczynają się problemy, bo zwykły kurs językowy nie nauczy kardiologa, ginekologa czy laryngologa specjalistycznej terminologii.

– Kurs językowy w Polsce, najczęściej taki, który kończy się certyfikatem FCE czy Cambridge to kurs, który uczy języka, jakim operuje się, na co dzień, czasami w sytuacjach biznesowych, tzw. business english – mówi Halina Juszczyk, dyrektor agencji edukacyjnej **Language Abroad**. – Niestety, często pomija on słownictwo charakterystyczne dla danej branży, np. IT, turystycznej czy medycznej. Z pomocą jednak absolwentom kierunków medycz-



FOT. LANGUAGE BOARD

Bez znajomości branżowego słownictwa lekarze nie mają szans na pracę w brytyjskich szpitalach i przychodniach

nych i lekarzom planującym wyjazd do pracy na Wyspy mogą przyjść kursy języka branżowego, które organizują szkoły w Wielkiej Brytanii lub Kanadzie. Ośrodki kształcące lekarzy działają już w Toronto, Bournemouth i Londynie.

Kurs dla lekarza znacznie różni się od zwykłych zajęć. Tydzień zajęć składa się z 20 godzin języka podstawowego i 10 godzin języka medycznego. Podczas tych drugich zajęć lekarze uczą się prowadzić rozmowę z pacjentem, wypełniać karty, formułują diagnozy i przeprowadzają badania. Często lektorami takich kursów są koledzy po fachu, na co dzień pracujący w szpitalach.

Szkoły językowe w Kanadzie idą o krok dalej. Tam po 8-tygodniowym kursie lekarze mogą podjąć praktykę językową w kanadyjskim szpitalu.

– Osoby, które zaliczą kurs, mogą ubiegać się o praktykę w szpitalu lub przychodni – mówi

Halina Juszczyk. – Za pracę nie otrzymuje się wynagrodzenia, ale w zamian pod okiem lekarzy można w praktyce przetestować swoją wiedzę językową, nauczyć się słownictwa, zajrzeć do historii chorób i kart. To praktyczna strona nauki języka lekarskiego, której nie nabędziemy na zwykłym kursie w zamkniętej sali.

Zdaniem specjalistów, lekarze z takim przygotowaniem językowym nie powinni obawiać się testów.

– Zajęcia odbywają się w mini grupach, składających się wyłącznie z lekarzy obcokrajowców, prowadzone są przez lekarzy i cały czas kursu wypełniają tematy medyczne, od leków, przez diagnozy, po tak skrajne sytuacje jak informowanie bliskich o śmierci pacjenta – wyjaśnia Juszczyk. – Dzięki temu lekarze uczą się języka, który faktycznie funkcjonuje w służbie zdrowia. Przy okazji poznają także brytyjski system zdrowia od środka.